

Wyjątkowi opiekunowie mogił

Ropica Górna

W gminie Sękowa każdy cmentarz wojenny ma swojego opiekuna. W większości są to szkoły, jednostki OSP, leśnicy, myśliwi i stowarzyszenia.

Marek Podraza
m.podraza@gk.pl

Cmentarz wojenny nr 77 w Ropicy Górnej ma wyjątkowych opiekunów - stróżów prawa z Komendy Stołecznej Policji.

Mundurowi już po raz kolejny przybyli z mocną ekipą, aby wykonać kolejne prace przy tej nekropolii.

- Obecne prace polegały na zebraniu kamieni wokół cmentarza, a uzbierało się tego dość sporo, bo aż cztery przyczepki. Dzięki pomocy Katarzyny Tokarz, sołtyski wsi, i jej męża Maćka mieliśmy do dyspozycji spychokoparkę, która pomogła nam w dość ciężkiej pracy - wyjaśnia nam nadkomisarz Jacek Witas, prezes Klubu Górskiego Orły PTTK Oddział Mazowsze Koło nr 8, działającego przy Komendzie Stołecznej Policji.

Nasi strażnicy pamięci podczas ostatniego pobytu otrzy-



► Dzięki kolejnym pracom członków Klubu Górskiego Orły cmentarz wojenny nr 77 w Ropicy Górnej jest widoczny z drogi

mali od Małgorzaty Małuch, wójt gminy Sękowa, oficjalny akt przekazania cmentarza pod opiekę. Ze swojej powinności wywiązują się wzorowo.

- Pracowaliśmy przed dwa dni. Wykarczowaliśmy też teren wokół cmentarza. Nie brakowało tam krzaków, zarośli, suchej trawy. Dzięki tym zabiegom cmentarz jest wreszcie widoczny z drogi - dodaje nadkomisarz Witas.

W trakcie porządkowania policjanci znaleźli cenną pamiątkę. Czerwoną tablicę informacyjną, na której widniał na-

pis o dawnym patronacie miejscowej szkoły i spółdzielni. Tablica jest na razie u sołtyski. To nie koniec prac, bowiem opiekunowie zdradzili nam już kolejne plany.

- Na wiosnę planujemy postawić krzyż w tzw. wykuszu. Prace zostały już zlecone stolarzom. W głowie jest sporo planów, ale zobaczymy, co czas pokaże. Nie chciałbym planować, a później tego nie wykonać. Ze swojej strony gorąco dziękuję wszystkim mieszkańcom wioski, na czele z sołtyską, którzy po raz kolejny przyjęli nas bar-

dzo gościnnie - dodaje z uśmiechem Witas.

Przy cmentarzu pracowali: nadkomisarz Piotr Spłocharski, nadkomisarz Jacek Witas, komisarz Bogdan Jankowski, Małgorzata Kowalczyk oraz starszy posterunkowy Katarzyna Kowalczyk, która do Ropicy Górnej przyjechała aż z Gdańska.

- Całą ekipę podziwiam za niezwykle zapał i chęć pracy. Chce im się przyjechać z odległych miast i poświęcić czas wolny na pracę. Cmentarz już teraz stał się naszą wizytówką. Odwiedzają go wycieczki, a niedawno była nawet słowacka delegacja, która zostawiła wieńiec z imieniem i nazwiskiem poległego żołnierza, który jest tam pochowany. Nie ukrywam, że mamy wyjątkowe szczęście, że się nam trafili tacy strażnicy pamięci - mówi Katarzyna Tokarz.

Na cmentarzu nr 77 w Ropicy Górnej pochowano 215 żołnierzy armii austriackiej, 31 niemieckiej i 162 rosyjskiej. Obiekt projektował Hans Mayr, czego widomym znakiem był typowy dla niego drewniany krzyż z daszkiem, stojący przy murze - obecnie nieistniejący. To właśnie ten krzyż zostanie postawiony na nowo. ●

©©